

Ryszard Mazurowski

Problemy archeologicznych badań ratowniczych na terenach wielkiej inwestycji

Ochrona Zabytków 31/4 (123), 235-240

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

The author reviews the situation that arose in Poland in 1975 in the field of the protection of cultural values after a change in the administrative structure. He points out that an increase in the number of conservators and opening of new district museums are favourable phenomena, thanks to which there will be a more even distribution of professional archaeologists throughout Poland. For voivodship conservators of historic monuments the museums are an essential base of personnel, storehouse and conservators' reserves. Here, a close cooperation is a guarantee of successes in the protection of archaeological cultural values.

Archaeological as well as national and district museums with proper archaeological sections should, in the author's opinion, have statutory rights to carry out excavation studies on the whole territory of Poland and abroad.

Museums play an ever growing role in educating archaeological specialists including those engaged in conservation works. An alarming symptom noticed in recent years is the outflow of conservation experts from museums. The author finds a rise in their earnings to be an extremely urgent question.

RYSZARD MAZUROWSKI

PROBLEMY ARCHEOLOGICZNYCH BADAŃ RATOWNICZYCH NA TERENACH WIELKICH INWESTYCJI*

Jednym z podstawowych problemów współczesnej ochrony zabytków jest pogłębiająca się sprzeczność pomiędzy coraz szybszym wzrostem czynników powodujących niszczenie substancji zabytkowej a niedostatkami koncepcji, metod i środków przeciwdziałania. Zjawisko to, łatwe do dostrzeżenia przede wszystkim w odniesieniu do architektury, ma jednak zasięg znacznie szerszy. Nie waham się twierdzić, że najbardziej drastyczne konsekwencje tego stanu rzeczy dotyczą tej grupy zabytków, które ukryte przed wzrokiem ludzkim mają utrudniony dostęp do świadomości społecznej.

Nie znamy liczby wszystkich stanowisk archeologicznych na ziemiach polskich. Stanowiska znane, nie wspominając o przebadanych, stanowią znikomą część całości. Można wszakże na podstawie niewielkich i nielicznych dobrze rozpoznanych obszarów pokusić się o pewne oszacowanie. Wynika z niego, że na terenach naszego kraju znajduje się od 0,5 do 1,5 miliona stanowisk¹. Miejmy nadzieję, że planowane na najbliższe dziesięciolecie archeologiczne zdjęcie Polski dojdzie do skutku i zweryfikuje to przypuszczenie. Niezależnie od szczegółowego wyniku należy stwierdzić, że ziemia nasza kryje ogromny nie ujawniony jeszcze zasób źródeł, jedynych dla poznania dawnej i najdawniejszej historii.

Pogląd, że zasób ten z racji właściwych sobie warunków zalegania pozostaje nienaruszony, jest całkowicie błędny. Zdecydowana większość stanowisk znajduje się w obrębie dolin rzecznych, najczęściej w krawędziowych partiach teras i wysoczyzn. Stanowiska w głębszych

partiach teras i poza dolinami również faworyzują ekspozowane formy terenowe. Wiele przyczyn, mniej lub bardziej przekonywająco objaśnionych przez gleboznawców i geomorfologów, spowodowało, że w ostatnich dziesięcioleciach wyraźnie nasiliły się zjawiska różnego typu erozji, na które formy te z natury rzeczy są podatne². Ponieważ większość źródeł archeologicznych zalega na głębokości do 1,5 m, wystarczy niewielkie obniżenie rzędnej, aby stanowisko uległo zniszczeniu, a przynajmniej w drastyczny sposób zmniejszyła się jego wartość poznawcza.

Drugim, obok erozji, głównym czynnikiem zagrożenia są inwestycje przestrzenne. Kopalnie odkrywkowe, zbiorniki wodne, nowe drogi i linie kolejowe, wielkie zakłady przemysłowe, rozbudowujące się miasta — powodują bądź niszczenie stanowisk, bądź uniemożliwiają ich badanie.

Ze skutkami przyspieszonej erozji wypadnie się zapewne w dużym stopniu pogodzić. Rysujący się w związku z pracami nad zdjęciem archeologicznym program badań będzie musiał uwzględnić pełną inwentaryzację stanowisk, jako etap przygotowawczy do systematycznych badań obszarów wybranych, a poza tymi obszarami — stanowisk uznanych za węzłowe w sieci osadniczej. Ważnym elementem optymalizacji powinno być określenie obszarów najbardziej zagrożonych, wyznaczenie ich jako priorytetowych³. Postępowanie takie pozwoli w racjonalny sposób rozłożyć wysiłek na wiele dziesięcioleci, pozostawiając zarazem czas na doskonalenie metod badawczych.

* Niektóre tezy tego artykułu były przedmiotem referatu wygłoszonego na sympozjum poświęconym badaniom archeologicznym na terenach wielkich inwestycji, zorganizowanym w dniach 27—28 września 1977 r. przez Oddział Pracowni Konserwacji Zabytków w Poznaniu.

¹ Liczby te podano na podstawie opinii wygłoszonych przez różne osoby związane z pracami wstępnymi nad archeologicznym zdjęciem Polski. Oszacowanie wykonane przez autora bliższe jest dolnej granicy podanego zakresu.

² Badania nad erozją gleb mają w Polsce tradycje 50-letnie. Nagromadzona w tym czasie bogata literatura została zebrana w „Zeszytach Problemowych Postępów Nauk Rolniczych”, z. 151, 1973.

³ Przy wyborze tym należy przede wszystkim uwzględnić kryteria podatności gleb na erozję: A. Reniger, *Próba oceny nasilenia i zasięgów potencjalnej erozji gleb w Polsce*, „Roczniki Nauk Rolniczych”, t. 54, 1950, s. 8—60; M. Strzemiński, J. Siuta, T. Witek, *Przydatność rolnicza gleb Polski*, Warszawa 1973, s. 102—107

Odmienne kształtują się problemy badań na terenach zagrożonych przez wielkie inwestycje. Przyspieszenie gospodarczego rozwoju kraju w ostatnich latach przesądza o palącej aktualności zagadnienia. Na pierwszy plan wysuwa się problem szczegółowej metody prac terenowych, dostosowanej do specyficznych warunków współpracy, ale także rywalizacji, wyścigu z przemyśłem⁴.

Przed wszystkim trzeba zdać sobie sprawę, w jakich kategoriach poznawczych należy oceniać zagrożony zasób źródeł. Posłużyć się przykładem nieco krańcowym, ale dzięki temu dobrze uwydatniającym istotę rzeczy. Na terenie całego kraju, głównie jednak w jego części zachodniej i centralnej, powstanie w najbliższym czasie kilkadziesiąt zbiorników wodnych. Niektóre z nich zostały już wykonane lub znajdują się w trakcie realizacji. Ograniczając się jedynie do tych obiektów, na których prowadziłem lub nadzorowałem prace archeologiczne, przytoczę następujące zestawienie powierzchni badanych obszarów i odkrytych lub zweryfikowanych stanowisk: zbiornik Wielowieś — 64 km² i 180 stanowisk, zbiornik Jeziorsko — 40 km² i 201 stanowisk, zbiornik Ciechocinek — 29 km² i 134 stanowiska, zbiornik Wonieść — 9 km² i 24 stanowiska, zbiornik Pakość — 6 km² i 103 stanowiska, zbiornik Oborniki — 6 km² i 53 stanowiska⁵. Krańcowość tych przykładów polega na tym, że dotyczą terenów dolinnych, w naturalny sposób ogniskujących osadnictwo. Tym łatwiej jednak wysnuć można pewien wniosek zasadniczy: zarówno wielkość obszarów zagrożonych, jak i liczba stanowisk upoważniają do traktowania badań ratowniczych tego rodzaju jako badań typu osadniczego⁶.

Tym samym określony zostaje najważniejszy postulat metodyczny wobec prac terenowych: dostarczenie takiego zbioru źródeł, który pozwoli na rekonstrukcję sieci osadniczej w różnych przekrojach chronologicznych i powiązanie jej ze środowiskiem geograficznym oraz umożliwi poznanie organizacji i sposobów gospodarowania społeczności ludzkich zamieszkujących badany obszar. Konsekwencje przyjęcia tego postulatu są następujące:

— Na całym obszarze zagrożonym i w jego bezpośrednim sąsiedztwie należy przeprowadzić kompletne i wewnętrznie porównywalne powierzchniowe badania rozpoznawcze oraz specjalistyczne badania fizjograficzne.

— Na różnych z uwagi na stopień systematyczności etapach badań dopuszczalna jest, na podstawie właściwie dobranych kryteriów, dyskusja daleko posuniętej selekcji stanowisk, obiektów i źródeł jednostkowych. W selekcji należy kierować się zasadą, że informacje uzyskane na każdym szczeblu prac mogą być uogólnione na podstawie wyników badań poprzedniego etapu. Mówiąc inaczej — selekcja może dotyczyć tych kategorii źródeł, które na każdym etapie dostarczają informacji powtarzalnych.

Przyjęcie zasady selekcji jest nie tylko dopuszczalne z metodycznego punktu widzenia, ale w wypadku badań ratowniczych na dużych przestrzeniach wręcz konieczne z punktu widzenia technicznego. Nawet wówczas, gdy prace archeologiczne są podjęte bezpośrednio po zapadnięciu decyzji o budowie zbiornika czy kopalni, czas, jaki pozostaje do dyspozycji, nie pozwala na dokładne zbadanie wszystkich stanowisk zagrożonych. Toteż zagadnienie selekcji należy umieścić w centralnym punkcie naszych rozważań.

Powierzchniowe badania rozpoznawcze stanowią pierwszy etap prac. Ich zadaniem jest zlokalizowanie wszystkich stanowisk archeologicznych, określenie ich zasięgu przestrzennego i związków z formami topograficznymi, wydzielenie, oznaczenie granic i określenie funkcji różnoczasowych punktów osadniczych⁷. Jakkolwiek nie wszystkie wymienione zadania można realizować równie skutecznie za pomocą metod dostępnych i stosowanych w tego typu badaniach, łatwo dostrzec, że tak ujęty program zakłada w istocie ujawnienie kompletnej sieci osadniczej w trzech podstawowych układach odniesienia: przestrzennym, chronologicznym i funkcjonalnym. Zarazem zasób źródeł i informacji uzyskanych na tym etapie prac stanowi jedyną materiałną przesłankę najważniejszego spośród wszystkich zabiegów eliminacyjnych, mianowicie — wstępnej selekcji stanowisk. Z uwagi na obydwie te czynniki należy uznać powierzchniowe badania rozpoznawcze za kluczowy element całego programu.

Postępowanie dalsze, zmierzające do wyłonienia puli stanowisk przewidzianych do systematycznych prac wykopaliskowych, może przebiegać w dwojaki sposób. Po pierwsze, wybór może być dokonany na drodze selekcji bezpośredniej. W takim wypadku na podstawie wyników rozpoznania powierzchniowego wyznacza się stanowiska, na których wykonane zostaną szczegółowe badania inwentaryzacyjne. Metody stosowane w tych badaniach: planigrafia materiału powierzchniowego, metody geograficzne, wiertnicze czy chemiczne, służą przede wszystkim przygotowaniu prac wykopaliskowych, ale w pewnym stopniu mają także, przynajmniej niektóre z nich, samodzielne walory klasyfikacyjne. Toteż liczba stanowisk przewidzianych do prac inwentaryzacyjnych powinna nieco przewyższać ostateczną pulę, stwarzając możliwość dokonania końcowego retuszu⁸.

Drugi sposób — to selekcja dwustopniowa, przedzielona badaniami sondażowymi⁹. Badania te, obejmujące znaczną część odkrytych stanowisk, otrzymują rangę samodzielnego etapu rozpoznania, dostarczając m.in. danych do selekcji końcowej. Z tej racji, obok przestrzennych wykopów sondażowych, należy wykonać na tym etapie te prace inwentaryzacyjne, które mogą uściślić klasyfikację chronologiczną i funkcjonalną oraz są pomocne w dokładniejszym zlimitowaniu samych stanowisk i różnych faz zasiedlenia w ich obrębie. Dotyczy

⁴ Blizsze omówienie tych zagadnień znaleźć można w materiałach z sympozjum zorganizowanego w kwietniu 1972 r. w Uniejowie przez poznański Oddział PKZ. Materiały te zostały opublikowane w „Biuletynie Informacyjnym PKZ”, nr 25, 1973.

⁵ Wszystkie przykłady dotyczą badań Pracowni Archeologicznej PKZ w Poznaniu.

⁶ Por.: St. Kurnatowski, *Zakres przestrzenny archeologicznych badań terenowych a przydatność ich dla analizy osadniczej*, „Biuletyn Informacyjny PKZ”, nr 25, 1973, s. 17—18.

⁷ J. Kruk, *Z zagadnień metodyki badań poszukiwawczych*,

„Sprawozdania Archeologiczne”, t. 22, 1970, s. 445—456; R. Mazurowski, *Możliwości poznawcze badań powierzchniowych*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. XXXIX, z. 1, 1974, s. 32—38.

⁸ R. Mazurowski, *Archeologiczne badania powierzchniowe na terenach zbiornika Wielowieś Klasztorna na rz. Prośnie*, Opracowanie PBAK PKZ Oddział w Poznaniu, 1978.

⁹ J. Bednarczyk, E. Krause i T. Makiewicz, R. Mazurowski (red.), *Archeologiczne badania powierzchniowo-sondażowe na terenach zalewowych zbiornika Jeziorsko*, t. I—VIII. Opracowanie PBAK PKZ Oddział w Poznaniu, 1973.

to przede wszystkim metody planigraficznej i wiertniczej. Pozostałe metody inwentaryzacji wstępnej zostają w tym wariantcie włączone do prac wykopaliskowych, jako integralna część programu badań systematycznych.

Niezależnie od przyjętego sposobu, na całym obszarze postępowania badawczego między fazą powierzchniowych badań rozpoznawczych a etapem systematycznych prac wykopaliskowych działają te same kryteria selekcji stanowisk. Pozostawiając na uboczu obszerny, wychodzący poza ramy tego artykułu problem techniki selekcji, omówimy najważniejsze z nich.

Kryterium zagrożenia. Jest to kryterium formalne, związane z ratowniczym charakterem badań. Opierając się na nim, należy wyłączyć z dalszych prac te stanowiska, które znajdują się poza obszarem zagrożenia wynikającego z realizacji inwestycji. Zarazem kryterium to służyć może do klasyfikowania stanowisk z uwagi na stopień zagrożenia. W wypadku zbiorników wodnych całkowite zniszczenie grozi stanowiskom znajdującym się na linii zapór, w miejscach eksploatacji piasków oraz w rejonach budowy urządzeń towarzyszących. W mniejszym stopniu zagrożone są, głównie przez erozję abrazyjną, stanowiska zlokalizowane wzdłuż warstwy zalewowej, w stopniu najmniejszym zaś stanowiska w czaszy zbiornika, które — z licznymi wprawdzie zastrzeżeniami — mogą być badane po spuszczeniu wody i odsłonięciu dna.

Kryterium stanowisk centralnych. Jest to jedno z najważniejszych kryteriów poznawczych. Na podstawie wyników badań powierzchniowych można na ogół wyznaczyć hipotetyczne zasięgi zespołów osadniczych. Osady macierzyste tych zespołów oraz przyporządkowane im wstępnie cmentarzyska, a także inne stanowiska o kluczowym znaczeniu, np. osady produkcyjne, powinny zostać ujęte programem dalszych badań.

Kryterium problemu węzłowego. Jest to inne ważne kryterium poznawcze, które omówimy posilując się przykładem. Uderzającą cechą sieci osadniczej kultury łużyckiej na terenach zalewowych zbiornika Wielowieś na rzece Prośnie jest bardzo duża liczba małych osad sezonowych lub obozowisk, rozlokowanych w dwóch rejonach: w obrębie terasy dennej oraz w głębiej położonych partiach teras nadzalewowych¹⁰. Uznano za rzecz ważną możliwie dokładne ustalenie funkcji, czasu użytkowania i sposobów zagospodarowania obu różniących się położeniem rodzajów stanowisk. W tym celu małe osady kultury łużyckiej postanowiono uwzględnić w badaniach systematycznych w stopniu większym niż to wynikało z zastosowania pozostałych kryteriów selekcji. Oczywiście dla jednego obszaru, nawet dla jednej fazy zasiedlenia, takich problemów, których rozstrzygnięcie wymaga odpowiedniego zmodyfikowania wyboru, jest zwykle więcej.

Kryterium niecodzienności. Do badań systematycznych powinny zostać włączone stanowiska „odbiegające od normy”. Określenie to należy rozumieć

bardzo szeroko. Znajdą się tutaj stanowiska, które z uwagi na chronologię lub funkcję występują w osamotnieniu, stanowiska nietypowo położone, o nietypowym inwentarzu, wreszcie takie, które z różnych względów stwarzają szczególne ułatwienia dla badań wykopaliskowych.

Kryterium stopnia zniszczenia. Należy się liczyć ze zróżnicowanym stanem zachowania obiektów na różnych stanowiskach. Metody pozwalające na oszacowanie tego stanu na podstawie wyników badań powierzchniowych¹¹ mogą być wykorzystane jako jeden z pomocniczych instrumentów selekcji. Od dalszych badań zostają wtedy odsunięte stanowiska spełniające wprawdzie wymogi innych kryteriów, ale nie rokujące ze względu na zaawansowany proces erozji wystarczającego poszerzenia zasobu informacji w trakcie prac wykopaliskowych.

Kryterium wielokulturowości. Jeżeli wybór dokonany na podstawie innych kryteriów dopuszcza możliwość korekty, należy ją przeprowadzić przede wszystkim z myślą o uzyskaniu jak największej ilości informacji „ubocznych”. Modyfikując go w kierunku szerszego uwzględnienia stanowisk wielokulturowych, spełniamy ten postulat bez dodatkowego obciążenia, przynajmniej w znacznym stopniu, limitu czasu i środków.

Kryterium reprezentacyjności. Mimo że kryterium to nie należy do najmniej ważnych, wymieniam je jako ostatnie. Wiąże się to z pozycją, jaką — moim zdaniem — powinno zajmować w procedurze selekcji, a także z faktem, że nie może być ono w naszym wypadku stosowane w postaci klasycznej. Dobór próby z całej zbiorowości stanowisk przez losowanie jest w oczywisty sposób niewłaściwy, zarówno z uwagi na skrajną niejednorodność populacji, jak i dlatego, że postępowanie takie ignorowałoby rangę przypisaną innym kryteriom selekcji. Bardziej poprawne byłoby uzyskanie próby warstwowej, ale na to populacja jest na ogół zbyt mało liczna, a zarazem zbyt silnie podzielona przez różne klasyfikacje. Dlatego jedyne rozsądne zastosowanie kryterium doboru reprezentacyjnego widzę na końcowym etapie selekcji. Pula wyłoniona na podstawie innych kryteriów zostaje uzupełniona (ale nie pomniejszona) niektórymi stanowiskami w taki sposób, aby struktura chronologiczna, rozkład przestrzenny i podziały funkcjonalne w jej obrębie były zbliżone do tych samych parametrów w rzeczywistej sieci osadniczej. Łatwo zauważyć, że w takim ujęciu kryterium reprezentacyjności działa przede wszystkim na rzecz tych stanowisk, które wcześniej zostały odsunięte od badań w wyniku arbitralnego zastosowania kryterium stanowisk centralnych.

Z chwilą podjęcia badań wykopaliskowych zmienia się pole działania selekcji. Jej przedmiotem stają się obecnie strefy koncentracji obiektów, same obiekty, a w pewnej mierze także źródła jednolite w obrębie poszczególnych stanowisk.

¹⁰ R. Mazurowski, *Archeologiczne badania...*, s. 15—20.

¹¹ R. Mazurowski, *Podstawy wnioskowania o stopniu zniszczenia stanowisk archeologicznych w oparciu o analizę wskaźnikową*

badan powierzchniowych (maszynopis); Tenże, *The Indicator of Crumbling of Pottery Collected from the Surface of the Archaeological Sites and Its Application*, „World Archaeology” (w druku).

Prace wykopaliskowe pochłaniają z natury rzeczy większość środków przewidzianych na realizację całego programu badawczego. Środki te są na ogół limitowane, podobnie jak czas badań warunkowany jest harmonogramem inwestycji. Suma nakładów stanowi więc pewną wielkość stałą, nieprzekraczalną, która w odczuwalny sposób kępuje swobodny dobór metody badań terenowych. Dwa główne elementy programu tych badań: zakres przestrzenny i metoda szczegółowa (sposoby eksploracji i dokumentowania), nie mogą być zatem równocześnie i niezależnie od siebie przedmiotem optymalizacji. Należy rozstrzygnąć, czy kładziemy nacisk na przestrzenne rozpoznanie stanowiska kosztem precyzji prac eksploracyjnych ze wszystkimi konsekwencjami takiego postępowania, czy też uznajemy za rzecz szczególnie istotną uzyskanie pełnego zbioru źródeł ruchomych wraz z dokładną obserwacją kontekstu, skupiając jednak prace na małym obszarze i godząc się tym samym na to, że struktura przestrzenna stanowiska pozostanie nierozpoznana.

Dylemat ten należy rozstrzygnąć na rzecz rozpoznania szerokok przestrzennego. Przemawiają za tym przynajmniej trzy argumenty. Po pierwsze, badania precyzyjne, ale prowadzone na małej powierzchni wykluczają rozpoznanie układu przestrzennego stanowiska, podczas kiedy badania szerokopłaszczyznowe nie wykluczają dokładnej eksploracji obiektów wybranych, są zatem z metodycznego punktu widzenia bardziej elastyczne. Po drugie, badania szerokoprzestrzenne umożliwiają zastosowanie ciężkiego sprzętu mechanicznego dla zdjęcia nakładu próchnicy glebowej, a tym samym są ekonomiczniejsze. Przede wszystkim jednak badania takie są — jak sądzę — znacznie owocniejsze z uwagi na ilość i jakość uzyskiwanych informacji. Dostarczają dużej liczby zespołów źródeł, co ułatwia i czyni bardziej miarodajną analizę porównawczą, ujawniają także układy o wysokim stopniu złożoności, co pozwala na prowadzenie strukturalnej analizy wzajemnych powiązań i zależności między zespołami źródeł. Wreszcie, nie bez znaczenia przy wspomnianym wyborze jest fakt, że badania ratownicze prowadzone na terenach realizacji dużych inwestycji zbliżają się, o czym już była mowa, do badań typu osadniczego, a tym samym wymagają przede wszystkim zebrania informacji najistotniejszych dla analizy osadniczej. Informacje takie, jak pełny przegląd faz zasiedlenia, wielkość, kształt i organizacja przestrzenna osad, związek tych elementów z fizjografią obszaru, a niejednokrotnie nawet funkcja punktu osadniczego, nie mogą być uzyskane na podstawie badań prowadzonych na niewielkich wykopach.

W świetle tego, co wyżej powiedziano, wybór badań szerokoprzestrzennych nie podlegałby zapewne dyskusji, gdyby nie nasuwające się pytanie: czy i w jakim stopniu badania inwentaryzacyjne stanowiska wykonywane przed przystąpieniem do prac wykopaliskowych mogą przejąć niektóre funkcje poznawcze wykopu szerokoprzestrzennego? Odpowiedź twierdząca oznaczałaby, że badania inwentaryzacyjne oprócz swego podstawowego zadania,

jakim jest wskazanie najwłaściwszej lokalizacji wykopów, stwarzają także możliwości uogólnienia informacji z wykopów badawczych na obszar znajdujący się poza tymi wykopami. Otóż nie ulega wątpliwości, że każda szczegółowa metoda inwentaryzacyjna ma w pewnym stopniu taką właściwość, a co więcej — obszary „kompetencji” różnych metod raczej krzyżują się, niż nakładają na siebie.

Ujęta w dużym skrócie charakterystyka tych możliwości przedstawia się następująco:

Planigrafia materiału powierzchniowego¹². Metoda ta bardzo dobrze wyznacza zasięg stanowiska jako całości oraz wskazuje strefy koncentracji źródeł. Można za jej pomocą określić zasięgi różnych faz zasiedlenia w obrębie stanowisk wielokulturowych. W pewnych sprzyjających warunkach badania planigraficzne ujawniają położenie obiektów jednostkowych oraz ich charakter, ale nigdy nie można mieć pewności, że wskazane zostały wszystkie lub choćby większa część obiektów.

Metody geofizyczne. Zarówno metoda magnetyczna, jak i elektrooporowa wykazały przydatność dla inwentaryzacji stanowisk otwartych¹³. Jednak z natury rzeczy obie te metody wyróżniają w środowisku elementy przyrodnicze, a nie kulturowe. Jeżeli zachodzi pewien stały związek między charakterem obiektu archeologicznego a pochodną od niego anomalią geofizyczną, obiekty takie mogą być wykrywane ze wskazaniem funkcji. W innych wypadkach, i tych jest większość, metody geofizyczne wyznaczają jedynie strefy występowania anomalii, interpretowane jako obszary koncentracji obiektów, przy czym orzekanie o charakterze tych obiektów dotyczy raczej zbiorowości niż poszczególnych jednostek.

Metoda wiertnicza. Metoda bardzo przydatna przede wszystkim dla wyznaczania zasięgu ciągłej warstwy kulturowej na stanowiskach osadniczych oraz szacowania gęstości obiektów w wybranych rejonach stanowiska lub wzdłuż linii profilowych. Wiercenia wykonywane w gęstej siatce pozwalają ponadto określić w przybliżeniu wymiary i funkcję obiektów.

Metoda fosforowa¹⁴. Służy przede wszystkim do wyznaczania stref okupacji wokół osad, także poza obszarem zabudowanym.

Jak wynika z dokonanego przeglądu, metody inwentaryzacyjne mogą w pewnym stopniu przejąć funkcje badań wykopaliskowych w zakresie ustalania zasięgów i miejsc koncentracji źródeł, a niekiedy w zakresie orzekania o funkcji i charakterze obiektów.

Metody te są jednak, z wyjątkiem planigrafii i w pewnym stopniu wierceń, całkowicie „achronologiczne”. Toteż w wypadku stanowisk wielokulturowych przydatność ich nawet w tak ograniczonym zakresie staje się problematyczna. Dotyczy to szczególnie omawianego tu

¹² R. Mazurowski, *Metoda szczegółowej inwentaryzacji powierzchniowej*, „Sprawozdania Archeologiczne”, t. 23, 1971, s. 293—306.

¹³ A. Różycki, *Optymalizacja i wdrożenia metody magnetycznej, elektrooporowej i radiometrycznej w badaniach archeologicznych*, cz. I. *Metoda magnetyczna*, cz. II. *Metoda elektrooporowa*.

Praca studialna PBAK PKZ Oddział w Poznaniu, 1976—1977 (maszynopis).

¹⁴ B. Balke, *W sprawie przydatności metody fosforowej do badań archeologicznych*, „Archeologia Polski”, t. 20, z. 1, 1975, s. 161—171 — tam wcześniejsza literatura.

rodzaju badań, gdzie jednym z kryteriów, na podstawie których kwalifikuje się stanowiska do prac wykopaliskowych, jest właśnie ich wielokulturowość.

Inne zagadnienie — to problem lokalizacji wykopów. Nie istnieje on dla stanowisk małych, które mogą być zbadane w całości. Nie jest również istotny w wypadku większych stanowisk jednokulturowych o prostej strukturze przestrzennej, gdzie treść dowolnie umiejscowionego wykopu stanowi dobrą próbę całości. Rzecz dotyczy przede wszystkim dużych stanowisk wielokulturowych o krzyżujących się zasięgach różnoczasowego osadnictwa. Na obiektach takich nawet dość duży wykop, o powierzchni np. 50 arów, pozwala na przebadanie niewielkiej tylko części stanowiska. Pojawia się tu pytanie, czy należy kłaść nacisk na badanie zjawisk centralnych, czy zjawisk granicznych? Podobnie jak w wypadku podejmowania decyzji o zakresie przestrzennym badań, alternatywa ta rodzi się z braku możliwości jednoczesnej optymalizacji jakości i ilości obserwacji. Dane pochodzące ze strefy centralnej jednoczasowego osadnictwa są na ogół bardziej miarodajne niż dane z brzegowych stref zasięgu dla każdej analizy dotyczącej tej właśnie fazy zasiedlenia, ale zarazem są one pozbawione informacji dotyczących osadnictwa innych kultur. Można usunąć ten mankament lokalizując wykopy w miejscach styku lub krzyżowania się zasięgów, jednak postępowanie takie sprawi, że dla żadnej z faz zasiedlenia informacje nie będą wyczerpujące.

Może paść propozycja ominięcia tej trudności w prosty sposób: przez parcelację i rozproszenie wykopów. Prowadzi to jednak do kolejnej komplikacji zagadnienia. Istnieje pewien ciąg granicznych wielkości wykopu badawczego. Każda z tych wielkości wyznacza niezbędny zakres kontekstu przestrzennego dla badania zjawisk określonego rodzaju. Jednorazowy wykop wystarcza w pełni do zbadania konstrukcji pojedynczego budynku, ale jest mało wartościowy, gdy pada pytanie o obiekty gospodarcze związane z tym budynkiem. Małe wykopy rozproszone nic nie mówią lub mówią niewiele o takich podstawowych zagadnieniach, jak przestrzenna struktura zabudowy, jej związek z mikrofizjografią terenu, czy też o sposobie, w jaki osadnictwo jednej fazy zasiedlenia nawiązało do faz poprzednich. Brak tutaj ścisłych kryteriów, z doświadczenia jednak wynika, że wykopy o powierzchni mniejszej niż 15—20 arów są mało przydatne do badania zjawisk tego rodzaju.

Ta właśnie okoliczność sprawia, że zalecić należy stosowanie dużych, nie dzielonych wykopów. Zwykle są one zakładane w miejscach pozwalających na rozpoznanie zjawisk centralnych pewnej wybranej fazy zasiedlenia stanowiska. Na ogół jest to ta faza, w której na rzecz podjęcia badań wykopaliskowych działało kryterium stanowisk centralnych lub kryterium problemu węzłowego. Założenie takie dopuszcza niemal zawsze pewien obszar swobodnego wyboru lokalizacji. W obrębie tego obszaru wybierane są pod wykop te miejsca, które sugerują największą koncentrację zjawisk granicznych. Trudno zaprzeczyć, że jest to kompromis dość łatwy i czyniony bez wsparcia teoretycznego. Szkoda, że metodyka prac terenowych nie dostarcza w tej ważnej kwestii sprawdzonych i zalecanych do stosowania rozwiązań.

Wspomniałem wcześniej, że decyzja stosowania wykopów o dużych powierzchniach wiąże się z koniecznością wprowadzenia uproszczeń w metodach eksploracji i do-

kumentacji terenowej. Pojawia się pytanie, jak daleko mogą sięgać te uproszczenia, by wynikające stąd straty informacji nie przeważały korzyści płynących z rozpoznania szerokok przestrzennego.

Badanie każdego obiektu archeologicznego sprowadza się w istocie do ustalenia czterech podstawowych faktów: chronologii, funkcji, konstrukcji i przebiegu użytkowania. Każdy z tych faktów naświetlony jest przez odmienny zespół źródeł, ale zakresy tych zespołów bynajmniej nie wykluczają się: to samo źródło w różnych kontekstach służyć będzie wyjaśnieniu różnych faktów. Z drugiej strony, ten sam fakt objaśniany jest przez różne źródła z niejednakową siłą. Toteż wydaje się, że każda próba świadomej rezygnacji z ujawnienia niektórych źródeł powinna zostać poprzedzona ich uporządkowaniem z uwagi na uniwersalność i wartość poznawczą.

Drugim zabiegiem wstępnym powinno być sklasyfikowanie samych faktów. Klasyfikacja ta nie może oczywiście dotyczyć ich przydatności dla analizy osadniczej, ta bowiem zależy wyłącznie od rodzaju analizy szczegółowej i badanego układu. Chodzi tutaj o ustalenie stopnia monotypowości różnych faktów w zależności od typu stanowiska archeologicznego i rodzaju obiektów. Na przykład sposób wykorzystania jam zasobowych w obrębie tej samej osady jest zapewne bardziej monotypowy niż „sposób wykorzystania” grobów ciałopalnych na cmentarzysku, gdzie zachodzi zróżnicowanie płci, wieku i liczby chowanych osobników. Sposób wykonania słupów pełniących tę samą funkcję konstrukcyjną z natury rzeczy powinien być monotypowy, ale konstrukcja budynków mieszkalnych w osadzie może wykazywać znaczną różnorodność. Na podstawie ustaleń tego rodzaju można wyłonić grupy obiektów, dla których interesujące nas fakty będą badane z wystarczającą wiarygodnością na podstawie prób statystycznych, z pominięciem zasady eksploracji wszystkich obiektów. Jest to pierwszy stopień uproszczenia metody badań wykopaliskowych.

Uproszczenie to nie może jednak dotyczyć badania dwóch faktów podstawowych: chronologii i funkcji, ponieważ obydwie te parametry muszą być znane przed podjęciem decyzji o selektywnej eksploracji obiektów określonego rodzaju. Jeżeli na stanowisku decyzja taka dotyczy np. jam zasobowych z późnolateńskiej fazy zasiedlenia, to funkcja i chronologia nie mogą być tutaj przedmiotem oszacowania, skoro wcześniej na ich podstawie określona została badana kategoria obiektów.

Dlatego obok selekcji w obrębie stanowiska, w szybkich badaniach ratowniczych stale pojawia się problem minimalnego zakresu eksploracji, niezbędnego dla określenia funkcji i chronologii poszczególnych obiektów. W wielu wypadkach jest to możliwe bezpośrednio po odsłonięciu i oczyszczeniu stropu podłoża, często jednak, szczególnie wówczas, gdy obiekty występują w dużym zagęszczeniu i w układach stratygraficznych, ów minimalny zakres niewiele odbiega od eksploracji pełnej.

Podsumowując powyższe uwagi można następująco ująć dopuszczalne uproszczenie metody szczegółowej:

- częstkowe badania wszystkich obiektów w celu określenia funkcji i chronologii;
- dalsze, selektywne badanie obiektów w obrębie typów w celu określenia konstrukcji i sposobu użytkowania.

W artykule tym poruszono tylko najważniejsze problemy metodyczne związane ze specyficznym rodzajem badań ratowniczych wykonywanych na dużych przestrzeniach, w warunkach zagrożenia wielu stanowisk i pod presją terminu narzuconego przez zewnętrzne okoliczności. Postulatywne ujęcie też może sprawiać wrażenie, że przedstawione sposoby rozwiązania tych problemów są w pełni opracowane i sprawdzone. W istocie są to

raczej zalecenia oparte na kilkuletnich doświadczeniach, będące zarazem odbiciem refleksji nad popełnionymi w tym czasie błędami. Istnieją niewątpliwie także inne rozwiązania, które powinny być sformułowane i poddane dyskusji. Okoliczności wymienione na początku artykułu wystarczająco bowiem motywują pogląd, że opracowanie metody badań terenowych na dużych obszarach zagrożonych jest zadaniem bardzo pilnym.

*dr Ryszard Mazurowski
PP Pracownie Konserwacji Zabytków
Oddział w Poznaniu*

PROBLEMS OF ARCHAEOLOGICAL RESCUE STUDIES ON THE SITES OF BIG INVESTMENT WORKS

The article presents the most important methodical problems involved in archaeological rescue studies carried out within a short time on large sites grouping numerous posts. Because of its spatial scope, the research work is very close to studies of a settlement character. In view of a necessity to reduce study aims as well as to simplify a detailed method, this fact determines a mode of modifying a programme of studies. The programme envisages three stages of work: —

- a) surface reconnaissance investigations aimed at displaying all posts and compiling information necessary to reconstruct a settlement network at different chronological levels,
- b) sounding examinations linked with some methods of preliminary cataloguing at selected posts,
- c) excavation investigations at posts constituting a subject of final selection.

A selection of posts between individual stages of studies is made on the basis of the following criteria of endangering: central posts (the criterion applies to selected settlement complexes), main problem (the criterion applies to chronological levels), unusualness, a degree of devastation, multi-culture and a criterion of representative selection modifying a final pool in accordance with the actual structure of a settlement network, through a se-

lection of some posts put earlier aside from further studies because of the remaining selective criteria.

Recommendations on excavation research works can be summed up as follows:

- a) large, multi-ared spatial excavations should be promoted,
- b) excavations should be carried out on sites of the concentration of central phenomena at such a stage of post's settling to which a criterion of central posts or of the main problem could be applied in favour of undertaking excavations studies. Central phenomena of other stages of settling as well as boundary phenomena should, if possible, be included when locating the excavation,
- c) after removing a top layer (as a rule, by means of big mechanical equipment), uncovering and cleaning a ground's roof, all revealed objects should stay under examination until establishing their function and chronology,
- d) objects with the same function, referring to a single stage of settlement form types within which it is possible to employ a far-going selection. A further examination of selected objects is carried out until finding out their construction and a mode of use,
- e) certain conclusions drawn from systematic investigations within the excavation site may be generalized to cover a broader area of the post following a secondary interpretation of the findings of cataloguing investigations.